

Księga Liczb

Rozdział 22

1. Potem synowie Izraela wyruszyli i stanęli obozem na stepach Moabu, od strony Jardenu jerychońskiego. 2. A Balak, syn Cyppora, widział wszystko, co Israel uczynił Emorejczykom. 3. Zaś Moab bardzo się przestraszył tego ludu, ponieważ był licznym. Więc Moab się zatrwożył przed synami Izraela. 4. I Moab powiedział do starszych Midjanu: Teraz ten tłum pożre wszystko dokoła nas, jak byk pożera polną trawę. A Balak, syn Cyppora, był wówczas królem Moabu. 5. Zatem wyprawił posłów do Bileama, syna Beora, do Pethoru, który jest nad rzeką, do swojej ziemi ojczystej, by go zawezwać i powiedzieć: Oto z Micraim wyszedł lud; oto zakrył widnokrąg ziemi, i osiadł naprzeciw mnie. 6. Zatem przyjdź, przeklnij ten lud, gdyż on jest potężniejszym ode mnie. Może wtedy zdołam go pokonać oraz wypędzić z tej ziemi. Bowiem wiem, że komu błogosławisz jest błogosławiony, a kogo przeklinasz ten przeklęty. 7. Zatem starsi Moabu oraz starsi Midjanu poszli, mając w ich rękach dary za wróżbę. I przybyli do Bileama oraz mu powiedzieli słowa Balaka. 8. A on do nich rzekł: Przenocujcie tutaj tę noc, a dam wam taką odpowiedź, jaką mi oznajmi WIEKUISTY. Zatem książęta Moabu zostali u Bileama. 9. Zaś Bóg przyszedł do Bileama i powiedział: Co to za ludzie u ciebie? 10. A Bileam odpowiedział Bogu: Posłał do mnie król Moabu Balak, syn Cyppora, mówiąc: 11. Oto lud, który wyszedł z Micraim zakrył widnokrąg ziemi. Zatem przyjdź, przeklnij mi go, może wtedy zdołam go zwalczyć i go wypędzić. 12. A WIEKUISTY powiedział do Bileama: Nie chodź z nimi, ani nie przeklinaj tego ludu, gdyż jest błogosławiony. 13. Więc Bileam wstał z rana oraz powiedział do książąt Balaka: Wróćcie do waszej ziemi, gdyż WIEKUISTY nie chce mi pozwolić, bym z wami poszedł. 14. Zatem książęta Moabu poszli, przyszli do Balaka i powiedzieli: Bileam nie chciał iść z nami. 15. A Balak ponownie posłał książęta, większych i znamienitszych od pierwszych. 16. Więc przybyli do Bileama, i powiedzieli: Tak mówi Balak, syn Cyppora: Nie wzbraniaj się do mnie przyjść. 17. Bowiem uczcić wielce cię uczczę, oraz uczynię wszystko, co mi rozkażesz; tylko, proszę, przyjdź i przeklnij mi ten lud. 18. A Bileam odpowiedział, mówiąc do sług Balaka: Choćby mi Balak dawał swój dom pełen srebra i złota nie mógłbym przekroczyć rozkazu WIEKUISTEGO, mojego Boga, i uczynić coś małego lub wielkiego. 19. Ale i wy zostańcie tutaj przez tę noc, a się dowiem, co znowu powie mi WIEKUISTY. 20. A w nocy Bóg przyszedł do Bileama oraz do niego powiedział: Jeśli ci ludzie przyszli cię wezwać wstań i idź z nimi; jednak uczynisz tylko to, co ci powiem. 21. Zatem Bileam wstał z rana, osiodłał swoją oślicę i poszedł z książętami Moabu. 22. A że poszedł zapłonął gniew Boga, i jako przeszkoda dla niego, stanął na drodze anioł WIEKUISTEGO. Zaś on jechał na swej oślicy, a z nim dwoje jego młodych sług. 23. I oślica ujrzała anioła WIEKUISTEGO, który stał na drodze, a w jego ręce był wydobyty miecz. Zatem oślica ustąpiła z drogi oraz zeszła na pole. Zaś Bileam bił oślicę, by ją zawrócić na drogę. 24. Wtedy anioł WIEKUISTEGO stanął na ścieżce pomiędzy winnicami, gdzie był płot z jednej oraz płot

z drugiej strony. **25.** A oślica widząc anioła WIEKUISTEGO, cisnęła się do płotu i przyparła do ściany nogę Bileama, więc znowu zaczął ją bić. **26.** Zaś anioł WIEKUISTEGO poszedł dalej i stanął w miejscu tak ciasnym, że nie było drogi by go wyminąć, ani na prawo, ani na lewo. **27.** Więc oślica widząc anioła WIEKUISTEGO, położyła się pod Bileamem. Zatem zapłonął gniew Bileama i znowu zaczął bić kijem oślicę. **28.** Wtedy WIEKUISTY otworzył usta oślicy i powiedziała do Bileama: Co ci uczyniłam, że oto bijesz mnie już trzykrotnie? **29.** A Bileam powiedział do oślicy: Za to, że się ze mnie naigrywałeś; gdybym miał w ręku miecz, byłbym cię teraz zabił. **30.** A oślica powiedziała do Bileama: Czy ja nie jestem twoją oślicą, na której jeździsz od dawna do dzisiejszego dnia? Czy miałam zwyczaj tak ci czynić? Więc powiedział: Nie. **31.** A WIEKUISTY odsłonił oczy Bileama, zatem ujrzał on anioła WIEKUISTEGO, który stał na drodze, a w jego ręce był wydobyty jego miecz. Zatem się uklonił oraz padł na swoje oblicze. **32.** A anioł WIEKUISTEGO powiedział do niego: Czemu, oto już trzykrotnie, biłeś swoją oślicę? Przecież to ja wyszedłem, by stanąć jako zawada; gdyż zgubną jest w moich oczach twa droga. **33.** Zaś oślica, ponieważ mnie widziała, już trzykrotnie ustępowała przede mną. Gdyby nie ustąpiła przede mną, już bym cię zabił, a ją pozostawił przy życiu. **34.** A Bileam powiedział do anioła WIEKUISTEGO: Zawiniłem, gdyż nie wiedziałem, że to ty stanąłeś naprzeciw mnie na drodze; ale teraz, jeśli to jest nieprzyjemne w twoich oczach powrócę. **35.** A anioł WIEKUISTEGO powiedział do Bileama: Idź z tymi ludźmi; jednak będziesz mówił tylko to, co ja ci powiem. Tak Bileam poszedł z książętami Balaka. **36.** A gdy Balak usłyszał, że przybywa Bileam, wyszedł mu naprzeciw do moabickiego miasta, położonego na granicy, nad Arnonem, który jest na końcu granicy. **37.** I Balak powiedział do Bileama: Przecież posyłałem do ciebie tylkokrotnie i cię wzywałem; dlaczego do mnie nie przybyłeś? Czyżbym rzeczywiście nie był w stanie cię uczcić? **38.** A Bileam powiedział do Balaka: Oto przybyłem do ciebie, ale czy mogę sam coś powiedzieć? Będę mówił to słowo, które Bóg włoży w moje usta. **39.** Potem Bileam poszedł z Balakiem i przybyli do Kirjath–Chucoth. **40.** A Balak narznął byków i owiec, i posłał Bileamowi oraz książętom, którzy z nim byli. **41.** Zaś nazajutrz się stało, że Balak wziął Bileama i wprowadził go na szczyt wyżyny Baala; a stamtąd zobaczył część ludu.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012